

Bardzo rzadko odnoszę się do publikacji prasowych. Po przeczytaniu publikacji w Tygodniku Siedleckim autorstwa Pani Mileny Celińskiej ...Demokracja w szufladzie...' uczynię jednak proszę państwa wyjątek.

Meritum artykułu dotyczy materiałów roboczych przedstawionych przez dyrekcję SPZOZ które były omawiane na spotkaniu w grudniu . Prosiłem wszystkich uczestników spotkania o poufność dotyczącą tych materiałów aby zachować logiczny proces ich procedowania. W mojej ocenie z materiałami tymi w pierwszej kolejności winni zostać zapoznani pracownicy SPZOZ, następnie zgodnie z przepisami o restrukturyzacji została zapoznana Rada Społeczna przy SPZOZ, obecnie opiniowana przez konsultantów, NFZ, Wojewoda i na końcu Rada Powiatu Sokołowskiego która otrzymuje materiały, opinie i rada będzie dalej procedowała lub nie.

Na początku kodeks etyki dziennikarskiej SDP : Przypominając Pani redaktor zacytuję fragmenty Kodeksu.

Przyjmując zasady Karty Etycznej Mediów i deklaracji Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, uznajemy, że:

- zadaniem dziennikarzy jest przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji oraz różnorodnych opinii, a także umożliwianie udziału w debacie publicznej,
- wolności słowa i wypowiedzi musi towarzyszyć odpowiedzialność za publikacje w prasie, radiu, telewizji czy Internecie,
- dobro czytelników, słuchaczy i widzów oraz dobro publiczne powinny mieć pierwszeństwo wobec interesów autora, redaktora, wydawcy lub nadawcy.

I - Informacje i opinie

1. Informacje należy wyraźnie oddzielać od interpretacji i opinii.
2. Informacje powinny być zrównoważone i dokładne, tak by odbiorca mógł odróżnić fakty od przypuszczeń i plotek, oraz powinny być przedstawiane we właściwym kontekście i opierać się na wiarygodnych i możliwie wielostronnych źródłach.
3. Opinie mogą być stronnicze, ale nie mogą zniekształcać faktów i być wynikiem zewnętrznych nacisków.

4. Błędy i pomyłki wymagają jak najszybszego sprostowania, nawet jeśli nie były zawinione przez autora lub redakcję i bez względu na to, czy ktokolwiek wystąpi o sprostowanie.

Wracając do publikacji stwierdza Pani że nieoficjalnie TS ustalił, że 20 listopada sokołowski zarząd powiatu otrzymał komplet dokumentów na temat restrukturyzacji szpitala. Następnie pisze Pani ...”Po 12 dniach odpowiedział starosta Adam Góral lakonicznie: Zarząd Powiatu Sokołowskiego nie posiada dokumentu pt ”Plan restrukturyzacji Szpitala Powiatowego w Sokołowie Podlaskim” lub pod innym analogicznym tytułem, wobec czego niemożliwe jest jego udostępnienie”

W formułowaniu tezy o piśmie opiera się Pani na „nieoficjalnej” plotce, a formalną odpowiedź o braku w Urzędzie Powiatowym wnioskowanego dokumentu od Starosty określa Pani jako lakoniczną. Zupełnie odwraca Pani Redaktor pojęcie prawdy i fałszu, gdzie wspomniane powyżej zasady etyki.

Składa Pani formalny wniosek u udostępnienie informacji publicznej na adres e-mail: sekretariat@powiat-sokolowski.pl oraz ponoć [przewodniczący@powiat-sokolowski.pl](mailto:przewodniczacy@powiat-sokolowski.pl). Nie raczyła Pani zapoznać się ze stroną internetową Powiat Sokołowski lub BIP -Dane Kontaktowe gdzie wyszczególnione jest biuro podawcze i adres e-mail: biuro.podawcze@powiat-sokolowski.pl. Spróbuję udzielić Pani instrukcji skoro nie miała Pani czasu zapoznać się z procedurą składania pism o dostępie do informacji publicznej. Mam nadzieję, że nauka nie pójdzie w las, zanim zacznie Pani ponownie krytykować.

Proszę wejść na stronę internetową Powiat Sokołowski w zakładce MENU > Załatw sprawę>jest ścierzka > Załatw sprawę w urzędzie> i między innymi jest zakładka Udostępnianie informacji publicznej przez Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim nieudostępnionej w Biuletynie Informacji Publicznej w kolejnej zakładce Miejsce załatwienia sprawy: znajduję się zapis ...”Wniosek o udostępnienie informacji publicznej może zostać złożony osobiście w Biurze Podawczym urzędu, drogą pocztową na adres: Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim, ul. Wolności 23, 08-300 Sokołów Podlaski, drogą elektroniczną na adres e-mail: sekretariat@powiat-sokolowski.pl lub biuro.podawcze@powiat-sokolowski.pl.

Kieruje Pani pisma na adres e-mail nie będący biurem podawczym ani sekretariatem. Naraża się Pani na brak odpowiedzi ale pewnie o to chodziło aby móc krytykować.. Ale parafrazując i tak urząd ma szczęście, że nie wysyła Pani pism na wewnętrzne adresy żądając oficjalnych odpowiedzi od urzędu. Na marginesie należy wspomnieć że Przewodniczący Rady powiatu Sokołowskiego i Rada Powiatu Sokołowskiego nie posiada wydzielonego biura podawczego.

Zadaję po raz kolejny pytanie dlaczego nie przestrzega Pani zasad etyki dziennikarskiej.

Pani Celińska stwierdza..." Owszem, Jarosław Puścion nie musi znać lokalnej prasy. Ale jako przewodniczący powinien znać prawo. Czyli wiedzieć, że Ustawa o dostępie do informacji publicznej nakłada jednoznaczny obowiązek udzielenia odpowiedzi na wnioski w terminie 14 dni z możliwością przedłużenia do 2 miesięcy w uzasadnionych przypadkach. Przewodniczący nie tylko nie dotrzymał terminu, ale w ogóle odpowiedzi nie udzielił. Co więcej, na sesji przyznał się do świadomego ukrywania dokumentu. Czy to jest ochrona dokumentu roboczego, czy celowe działanie ograniczające dostęp do informacji o działaniach władzy publicznej..." Szanowni Państwo pisz wymaluj dzisiaj powtórzyła to opozycja.

Nie jest mi przykro, że nie było mi przykro z powodu nieznamości treści lokalnej prasy w listopadzie ubiegłego roku. Treści zawarte w reprezentowanej przez Panią Milenę Celińską prasie nie są rzetelną i bezstronną informacją a bardziej przypominającą beletrystykę.

To Pani redaktor winno być przykro z powodu niewiedzy o miejscu składania wniosków o udostępnienie informacji publicznej oraz niewiedzy jakie dokumenty są informacją publiczną, które urząd udostępnia. Zapraszam do zapoznania się z wyrokami Sądów i Ustawą o dostępie do informacji publicznej.

Stwierdza Pani również ..."Biorąc to pod uwagę mogłabym skierować do Wojewódzkiego Sąd Administracyjny skargę na bezczynność przewodniczącego. Nie zrobimy tego, bo sąd podejmie decyzję, dokument ujrzy światło dzienne. Przewodniczący Puścion powinien zdawać sobie jednak sprawę, że chowanie dokumentów publicznych w szufladzie jest nie tylko polityczną porażką. Wszak ograniczanie dostępu do informacji publicznej stanowi naruszenie prawa..."

Szanowna Pani redaktor z ubolewaniem stwierdzam hipokryzję w Pani słowach. Stawia Pani tezę o rzekomym naruszeniu prawa i sama wydaje wyrok stwierdzając że jego naruszyłem. Od kiedy to Pani osoba jest oskarżycielem stawiającym zarzuty i sądem ferującym wyrok. Oczekuję że skieruje Pani wniosek do Wojewódzkiego Sąd Administracyjny i zaprzestanie ferować wyroki pozostawiając to Sądom. Wzywam Panią po raz kolejny do zapoznania się z zasadami etyki dziennikarskiej.

W artykule stwierdza Pani ..."Przed sesją zapytaliśmy przewodniczącego, czy ma zamiar odpowiedzieć na nasze pytania. Drwiąco dopytywał, na jakiego maila zostały wysłane, twierdząc, że maili nie uznaje i żadnego nie otrzymał..."

Szanowna Pani nie da się odpowiedzieć na wniosek odnośnie udostępnienia informacji publicznej jeżeli nie został złożony na właściwy adres.

Trudno stwierdzić czy było to zapytanie o którym Pani wspomina czy nieuprzejme pokrzykiwanie. Zadawała mi Pani jakieś pytania po wstaniu z krzesła na Sali obrad kiedy byliśmy oddzieleni stołem prezydialnym, sala wypełniona radnymi i innymi osobami oraz gwarem związanym z rozmowami osób zgromadzonych na sali. Widocznie mamy zupełnie różne standardy i kulturę co do warunków rozmowy. Próbując naśladować Pani beletrystykę odpowiem pani na zaczepki odnośnie domniemanych drwin, Teraz po przeczytaniu Pani artykułu spokojnie mogę odpowiedzieć w drwiący sposób słowami klasyka-- Jaki redaktor taki artykuł..